GODZIENNA

Ner 112. ROK 1833.

NIEDZIELA 28 KWIETNIA



Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.



PRENUMERATA: Kwartalna........złp. 12
Miesięczna....... „ 5

Jutro. S. Piotra Męczennika.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina		Barometr na 0° Ω,	Therm:	Hogrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
	7	26 5, 842	+ 4,4	+ 1,8	Pól. zachodni słaby	Chmury	
26.	12	„ 5, 536	9,8	3.0	Zachodni słaby	Pochmurno	Deszcz
	3	„ 5, 599	16,6	3,5	Pu. zachodni słaby	„ „	
	9	27 5, 613	+ 3,5	+ 1,7	„ „	„ „	Deszcz.

Część Urzędowa.

PREZES TRYBUNAŁU I. INSTANCYI

Wolnego Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Gdy po zmarłym w Chrzanowie na dniu 27 grudnia 1830 roku Karolu Szpandlu, do pozostałego po nim spadku nikt z sukcessorów dotąd nie zgłosił się, ani jest wiadomo, gdzieby cię sukcessorowie zamieszkiwali; — przeto Trybunał, po wysłuchanym wniosku urzędu publicznego, spadek takowy po ś. p. Karolu Szpandlu za bezdziedziczny ogłasza z tém dołożeniem, iż jeżeli się nikt do roku jednego nie zgłosi, spadek takowy jako bezdziedziczny, na Skarb publiczny zasądzony zostanie.

W Krakowie 11 Kwietnia 1832 roku.

MĄKOLSKI.

Dudrewicz Sekr. Tryb.

Część Nieurzędowa.

FRANCYA

Paryż 15 Kwietnia.

Król pracował dziś koleyno z ministrami spraw wewnętrznych sprawiedliwości, woyny i zagranicznych interessów.

Mówią o bliskiey podróży xięcia Orleans (następcy tronu,) do Anglii; towarzyszyć mu będzie jenerał hrabia Flauhault.

Jenerał Lafayette, miał wczoray długą rozmowę z xięciem Broglie ministrem spraw zagranicznych, względem wychodniów polskich.

Dziennik *Nowa Francya* ogłosił listę głównieyszych księgozbiorów i rękopismów w Paryżu, i liczbę ich podaje na 1,960,000 tomów.

Odjazd do Niemiec cesarsko austryjackiego posła hrabiego Appony, zapowiedziany jest na przyszły tydzień.

Margrabia Palmella, o którego przywołaniu na powrót do Oporto głoszono, bawi tu jeszcze ciągle.

Kuryer francuzki dziwi się obojętności Anglii, z jaką się bydź okazuje względem spraw na Wschodzie, i zapytuje: »Czyli mocarstwo to, zatrudnione domowemi sprawami, zupełnie się zrzeka wpływu do zagranicznych? Zamiast bowiem popierania admirała Roussin w Konstantynopolu, zdaje się raczey Anglia coraz bardziey umywać ręce od tey sprawy, i Francya widzi się zostawiona samą na placu.

Kto lepiéy nieco od *Kuryera* widzi interess Anglii, tenby radził mu szczerze przydać jeszcze do tey uwagi: »Że Anglija za pierwszą lepszą sposobnością, musi koniecznie umyć ręce od dzisieyszey przyjaźni z Francyą, która nie jest niczem więcey jak tylko romansem politycznym.« Niech sobie *Kuryer* tę uwagę *pro memoria* zapisze.

Następujący wypadek, posłuży za dopełnienie obrazu charakterystyki Korsykanów. Rodzina Capponi w Tivolaggio, w obwodzie Sarteny, wskutku pewnego morderstwa, długi czas żyła pomiędzy sobą w rozdwojeniu; obie strony śmiertelną tchnęły przeciwko sobie nienawiścią i wzajemną groziły sobie zagładą. Jeden z krewnych teyże rodziny, Tramoni, kapitan w pólku linijowym francuskim, opuścił swóy garnizon za urlopem, i pospieszył do Korsyki, dla położenia końca smutnemu krwi rozlewowi. Kilka miesięcy zeszło na wzajemnych negocyacyach, aż nakoniec udało się kapitanowi formalny traktat pojednania przyprowadzić do skutku, na d. 16. marca r. b. w Tivolaggio podpisany. — Kościół tey wsi, przeznaczony był na punkt zebrania się obojey strony. Po mszy S. podczas gdy monstrancya z N. Sakramentem była na ołtarz wystawioną; — po krótkiey przemowie kapitana, odczytano traktat pojodnania i zaprzysiężono, we wszystkich punktach wiernie go dochowywać. Tu dopiero nastąpiły braterskie uściski i pocałowania na znak wieczney zgody. Był to czarowny obraz, na tych dzikich i rdzawych rysach twarzy, z długiemi czarnemi brodami, widzieć rozczulający wyraz tkliwości do aż rzewnych łez posuniętj! Co za pociecha dla cnotliwego kapitana, — jak piękny tryumf religii! *(G. P. S.)*

SZWAYCARYA

Szwyc 10 Kwietnia.

Zebrana tu konferencya kantonów Uri, Szwycu, Unterwaldu, Bazylei i Neuenburga, na wiadome wezwanie, uchwalone na seymie odbywającym się w Zürich, odpowiedziała: że wszystkie swoje dawnieysze oświadczenia i protestacye nayformalniey zatwierdzić chce, i *uważa to za jawne zerwanie związku*, że bez zeswolenia wszystkich stanów, poselstwo tak nazwane bazyleyskiey krainy, nałono seymu przyjęte zostało.

Bazylea 13 Kwietnia.

Zewsząd tu nadeszłe wiadomości, zgadzają się na jedno, że pewna ilość woyskowych polskich, weszła do części francuzkiey kantonu Bern; są oni bez uzbrojenia, i na koszt własny rozkwaterowani zostali. Co do ich liczby, nie zgadzają się podania; i w tym gdy naoczni świadkowie około 50 lub 60 widzieć ich mieli, — dowiadujemy się, że we wsiach na granicy Neuenburga, ma ich kilkuset się znaydować.

Neuchatel 9 Kwietnia.

»Rząd tuteyszy odebrał dziś z profektury w Besançon uwiadomienie, że korpus z kilkuset Polaków ciągnie do Szwaycaryi, dla połączenia się z naszymi powstańcami neuenburskiemi i uderzenia na kray. Tak więc nasi domowi wichrzyciele, jeszcze się nieuspokoili; i chcą jeszcze raz być sprawcami nieszczęść swojey oyczyzny. Lecz niech tylko tu przyjdą, nielękamy się ich bynaymniey i gotowi jesteśmy wedle zasługi ich przyjąć. Na szczęście, szanowny nasz gubernator jenerał Pfuel, przybył tu, i wszystko jest naylepszym duchem ożywione.»

Rada stanu Friburga, wydała w dniu 2 b. m. rozporządzenie policyjne, zabraniające wszelkiego zbiegowiska po ulicach, pod zagrożeniem użycia siły zbroyney. W nocy z dnia 1 na 2 b. m. nakazał rząd jak nayspieszniey wkroczyć do miasta żołnierzom kontyngensowym okręgu Murten; mówią, że inne także kompanije dostały rozkaz gotowości na pierwsze zawołanie. *(G. P. S.)*

HOLANDYA.

Haga 12 Kwietnia.

Wskutku nadeszłych tu depeszy z Londynu, które na wczorayszey radzie ministrów pod osobistą prezydencyą J. K. Mości rozważane były, panuje w tey chwili w naszych ministeryalnych biurach nadzwycayna czynność. Mówią, że mocne przyszły nalegania z Londynu o spieszne zawarcie pokoju.

Dnia 16 Kwietnia. Wczoray wyjechał z tąd hrabia Limburg-Stirnm, dotychczasowy sekretarz poselstwa naszego w Berlinie, na okręcie parowym *Batavier*, gońcem do Londynu, z depeszami do posła niderlandzkiego P. Dedel. *(G. P. S)*